

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZEŃ:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

Uniwersytet Stefana Batoiego w Wilnie.

Z początkiem października roku 1919 zostanie otwarty Uniwersytet Stefana Batoiego w Wilnie. Będą otwarte następujące wydziały: Humanistyczny, Teologiczny, Medyczny, Prawniczy, Matematyczno-Przyrodniczy oraz Wydział Sztuki. Na wszystkich wydziałach będzie otwarty pierwszy rok studiów.

Do zapisu na Uniwersytet Wileński obowiązują w zasadzie podobne przepisy, jak na innych polskich Uniwersytetach.

Osoby pragnące się zapisać na Uniwersytet Wileński w charakterze **sluchaczy (sluchaczek) zwyczajnych**, mają złożyć podanie o przyjęcie z następującymi załącznikami:

- 1) Świadectwo maturalne z 8-10 klas. szkoły średniej.
- 2) Świadectwo z 8-10 klas. takiejże szkoły.
- 3) Metrykę urodzenia.
- 4) Dokument stwierdzający przynależność do Państwa i gminy.

(Zamiast dokumentu mogą być przedłożone uwierzytelnione ich odpisy).

Podania uczniów można składać:

a) w Wilnie, do dnia 6-go października b. r. w Sekretarjacie Uniwersytetu.

b) w Warszawie, do dnia 4-go października b. r. w Ministerstwie Oświecenia (ul. Szopena № 1, I piętro).

Rozstrzygnięcie, którzy z zgłaszających się zostali przyjęci na sluchaczy (sluchaczki) zwyczajnych zapadnie w Wilnie dn. 3-go października; lista przyjętych będzie natychmiast przesłana do Warszawy i wystawiona w Ministerjum Oświaty.

Uczniowie ze szkół niepolskich muszą przed przyjęciem złożyć dowód należytej znajomości języka polskiego.

Uroczyste otwarcie roku szkolnego odbędzie się 11-go października b. r.

Siedlecki,

Rektor.

nadeszłych z Francji wiadomości dzisiaj «Kur. Por.» donosi, jakoby ententa na posiedzeniu dn. 15 bm. zdecydowała się nie mieszać w wewnętrzne stosunki rosyjskie, i że stało się to na wniosek reprezentanta Anglii. Wiadomo, iż polityka angielska w stosunku do problemu interwencji w Rosji jest zupełnie niezdecydowana i nawet niezrozumiała. Do tej uchwały «Kur. Por.» dodaje, iż wskutek niezdecydowania koalicji drobne państewka północno-rosyjskie postanowiły doprowadzić do rozejmu z sowietami.

Sprzecza się ta wiadomość z informacją «Gazety Polskiej», iż ententa zwróciła się do Polski z propozycją, żeby wstąpiła do związku innych państw, mających utworzyć wspólny front antybolszewicki w krajach nadbałtyckich: Polska uzależniła swoją zgodę od wycofania wojsk niemieckich z tych krajów.

Jednocześnie «Robotnika» pomieszcza wstępny artykuł: «O co wojujemy?», niewątpliwie pióra Ignacego Daszyńskiego, w którym, dowodząc, iż dalsze przedłużanie wojny prowadzi kraj do ruiny gospodarczej, kończy następującym, stanowiącym kwintesencję jego rozmowami: «Przedłużanie wojny podaje nam w zależność całkowitą od koalicji, sprowadza nas do roli gładjatora, który się będzie bił z cudzego rozkazu pod warunkiem, że dostanie—butyl».

Sprawa staje na ostrzu miecza. Obecnie zbiera się konwent sędziów, na którym niechybnie będą się stronictwa domagały przyspieszenia zwolnienia Sejmu w celu wyrażenia i w tej domosłej dla państwa sprawie swojej opinji. W rozmowaniach obozu «Robotnika» tendencyjnie zapoznaje się fakt, iż Polska nie posiada jeszcze granic ustalonych, iż operacje nasze na wschodzie, uwiecznione tak świetnymi rezultatami, są najkapitałniejszym argumentem przy ostatecznej dacyzji ententy i Rosji. Przesilenie gospodarcze jest nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie.

Bezrobocie szerzy się wszędzie. Ale w Anglii, albo w Niemczech rząd wysyła bezrobotnych do Francji północnej do prac około odbudowy kraju. U nas jednak rokowania ministerstwa spraw zagranicznych z Francją toczą się i są ciągle utrudniane przez ministerstwo ochrony pracy, uległe wpływom socjalistyczno-komunistycznym, a pomysł sam wysłania robotnika polskiego do Francji napotyka na dziwną kontragitację ze strony... partji socjalistycznej, która i w tem widzi «gładjatorstwo» Polski wobec koalicji. Takim samym uzależ-

nieniem Polski od ententy, a zwłaszcza od Francji, był sojusz i konwencja wojskowa Polski z państwami sprzymierzonymi, które to akty gorliwie zwalczał poseł... Liebermann Her-

man. Zwolennicy natychmiastowego pokoju, a raczej natychmiastowego zaniechania wojny z bolszewikami w tej chwili, kiedy są oni zagrożeni w swym bycie, słują przede wszystkim interesom bolszewickim. Mają odwagę wręcz oświadczać, iż w interesie proletariatu leży ocalenie tej republiki rewolucyjnego proletariatu rosyjskiego. Ale zupełnie nie wchodzi w potrzeby społeczeństwa i państwa polskiego, dla którego uzyskanie naturalnej i racjonalnej granicy na wschodzie, gdy na zachodzie posiadamy pod względem militarnym granicę fatalnie niewygodną.

Dlatego też znamiennejsze jest doniesienie «Gazety Polskiej» o jednolitym froncie nadbałtyckim w walce z bolszewikami. Nad Bałtykiem, od którego Polska na wschodzie jest odcięta, rozsiedły się małe państewka, które samodzielnie rozwijać się bez oparcia się o jakieś większe państwo nie są w stanie. Coraz częściej stamtąd dochodzą głosy za wytworzeniem porozumienia z Polską. Teraz właśnie bawi w Warszawie przedstawiciel rządu litewskiego, prowadzący pertraktacje w sprawach wojskowych. Z Litwą łatwiej znacznie teraz mówić od czasu, gdy osłabły jej nadzieje na pomoc angielską.

Nad Bałtykiem znajduje się jedyny kurytarz, wiążący Niemcy z Rosją. Tam organizują się tajemniczo wojska, niemieckie. Tamtędy odbywa się transport bolszewizmu. Tam u macniają swe wpływy Niemcy, aby otoczyć wieńcem Polskę. Rozdarcie kurytarzarsza jest dla Polski koniecznością. Osłabienie Prus Wschodnich oznacza wzmocnienie Polski. To ostatecznie jest możliwe jedynie przy dalszych operacjach wojennych na tych terenach, które wojsku wyznaczy nasza polityka międzynarodowa i Naczelne Dowództwo.

Dlatego wszelkie nawoływania do pokoju bez względu na wszystko szkodzi państwu. Dlatego raczej jest nieodzowne nawoływanie narodu do przetrwania zimy i przewyciężenia siebie, do przetrzymania wszelkich niedogodności, wszelkich braków. Odrodzenie Polski musi naród kosztować wiele trudu, [wiele męki. Tylko przez cierpienie możemy zbudować gmach wielkiego państwa, które ostatecznie.

—ski.

TEATR POLSKI NOWOCZESNY SALA „LUTNI“ 5-to Jerska 6.

OPERETKA POLSKA. Otwarcie sezonu zimowego.

Dziś, w sobotę 27-go września 1919 r.

2 PRZEDSTAWIENIA o godz. 6^{1/2} i 8^{1/2} w.

1. **Trzy kapelusze**, komedia w 1 akcie z prologiem Sirandin'a.
2. **Dział koncertowy**. Udział biorą: Rinasówna, Kowalska, Janotta i Srosland.
3. **Hania płacze—Jaś się śmieje**, operetka w 1 akcie Offenbacha.

POCZĄTEK WIDOWISK o godz. 6^{1/2} i 8^{1/2}.

Kasa czynna jest codziennie 11—1 i od 4-tej do końca przedstawienia.

Poszukuje walizy z rzeczami, pozostawionej w domu przy ulicy Nadbrzeżnej № 12, gdzie w styczniu 1919 r. stał oddział P. O. W. Samoobrony Wileńskiej. Ppor. Jan Uwperowicz, Wołkowyś, Kom. Placu

Wojna czy rozejm?

Wojna czy rozejm?

Oto zagadnienie, które zaczyna się stawać coraz aktualniejszym w naszej polityce wewnętrznej i zewnętrznej. Około niego upowijać się będzie rozwiązanie stosunków krajowych.

Zestawmy fakty. W miarę posuwania się naszych wojsk na Białej Rusi i klęsk bolszewickich w obosie naszych socjalistów zaczęło panować coraz większe zaniepokojenie, które wreszcie wyraziło się w uchwałach PPS-u, kategorycznie domagającego się zaniechania wojny i zawarcia najszybciej rozejmu z bolszewikami. Organ miejscowych socjalistów nader skrupulatnie notował na swych łamach wszelkie objawy pacyfistyczne wśród partjisocjalistycznych Zachodu, aby w tem znaleźć argumenty dla siebie. Nakoniec otwarcie stanął po raz pierwszy w opozycji do Naczelnika Państwa, który przecie jako Wódz Naczelny prowadzi wojska nasze.

W tych dniach zaszły dwa wypadki: w lewicowym, choć bez patosu politycznego «Kurjerze Porannym» pojawiło się o charakterze półurzędowym oświadczenie, iż Polska walcząca z bolszewikami, ratuje od zalewu Europę, ale także Europa winna (wniknąć w położenie Polski i udzielić jej skutecznej pomocy sprawozdacyjnej, finansowej i przy zaopatrzeniu armji, gdyż w przeciwnym razie może być Polska zalewiona do zawarcia rozejmu z Rosją sowiecką; jednocześnie zaś Gazeta Polska, uchodząca za organ miarodajny, bo odzwierciedlający poglądy Belwedern, ogłosiła artykuł redaktora swego Adama Skwarczyńskiego, dowodzący, iż socjaliści uprawiają opozycje dla opozycji, nie wywierają wpływu na rząd (!) w przeciwstawieniu do socjalistów innych krajów, których zachowanie się w sprawie Górnego Śląska skomplikowało sprawę i naprężyło stosunki polsko-niemieckie, tak że długo jeszcze będziemy stali w stosunku do Niemiec w sytuacji zagrażającej wojną.

Akcja «Kurjera Porannego» w duchu pacyfistycznym, boć on lubi, kłócić socjalistów, choć jest pisemem wybitnie kapitalistycznym, a nie ideowym, trwa nadal. Na podstawie

Sprawy polskie.

Senator Morgenthau o Polsce i Niemczech.

«Matin» podaje wywiad z senatorem Morgenthau'em, który jako bardzo ciekawy podajemy:

— Wszystkie narody Europy środkowej — odpowiada p. Morgenthau — które powstały do życia, znajdują się w biedzie, graniczącej z rozpaczką. Polska, gdzie spędziłem dwa miesiące, nie uniknęła powszechnego zalewu. Polska walczy jeszcze, lub też zmuszona jest do utrzymania wojska na trzech czy czterech frontach. Owych pół miliona ludzi, które posiada pod bronią, to jedyny w chwili obecnej mur broniący Europę zachodnią przeciw bolszewizmowi... Trzykrotnie ziemia Polska zalana była przez armie nieprzyjacielskie, rosyjskie lub niemieckie i nieszczęśliwa ta ziemia nosi tego ślady okropne. Niema ani jednej fabryki nienaruszonej lub zdolnej do pracy. Niema ani jednej uncji miedzi, którą Niemcy pozostawili w fabrykach lub też w domach prywatnych. Niema miasta, któreby nie posiadało swojej armii ludzi bez pracy, rosgoryczonej, zwątpiałej, gotowej do podzięgnięcia wszystkich i wszystkiego do odpowiedzialności za swą biedę... To, co ja widziałem w Polsce, inni widzieli w Czechach i w Serbji. Jeżeli świat o tem nie pomyśli, to ludy, które się właśnie narodziły, pomierają.

Cóż za obraz przedstawia dzisiaj Europa środkowa! Z jednej strony maństwo małych rzeczypoistopitich bez istotnej siły fizycznej, bez przemysłu, bez armii, które muszą wszystkiego się nauczyć i wszystko stworzyć, dążących tylko do rozszerzenia swego terytorjum, nie wiedząc, czy będą miały siłę rządzenia tem wszystkim, natchnienia tego życiem. Z drugiej strony państwo jednolite, złożone z 70 milionów ludzi, znających wartość karności, wiedzących, że omal nie zagarnęli panowania nad światem, ludzi, którzy nie zapomnieli nic ze swych nadziei i nie zapomną nigdy swych uraz, którzy skupili swe siły, którzy posiadają nienaruszoną ziemię swą i fabryki swoje, którzy nie posiadają już wprawdzie na papierze swej maszyny militarnej, którzy jednak w krwi i kości noszą całą armaturę, gotową do wznowienia tej maszyny w ciągu kilku tygodni, słowem, ludzie, umiejących wszystko, a przede wszystkim wiedzących, jak być poważnionych przeciwników. Tak, oto przedstawia się obraz Europy środkowej. Proszę dodać olbrzyma rosyjskiego, którego Niemcy nie spuszczaają z oczu, gdyż Niemcy nie porzuciły myśli postawienia go znów na nogi, przywrócenia mu siły i rzucenia przeciw Europie. Niemcy wiedzą, że na razie mają zamkniętą drogę na zachód. Francja pilnuje tego ze swą energią patriotyczną, Anglja tam jest ze swą flotą, panującą na morzach i Ameryka przybiegłaby tam na zwołanie Francji. Ale Niemcy liczą na to, iż otworem stoi im droga na wschód, gdy tylko tego zechcą. Jedynie Polska wznosi się tam jako przeszkoda. Niemcy wszelako liczą na to, że potrafią przejść nad nią lub pod nią...

A jedyny ratunek przeciw temu smutnemu stanowi rzeczy widzi p. Morgenthau w Lidze Narodów, której działalność powinna się natychmiast rozpocząć.

Szydło wyrzało z worka. Pogląd Morgentana nie zdziwi tych, którzy wiedzą, iż proponowana przez Wilsona «Liga» jest narzędziem międzynarodowego wielkiego kapitału i masonerii.

Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim.

Rada najwyższa zdecydowała wezwać bezwzględnie rząd polski i czesko-słowacki, aby podjęły kroki wstępne do przeprowadzenia plebiscytu w okresie 3-miesięcznym na Śląsku Cieszyńskim na Spisz i Orawie. Kraje te muszą być opuszczone przez wojska czeskie i polskie. Komisja międzysojusznicza do przeprowadzenia plebiscytu zostanie zamianowana bezwzględnie. Przedstawiciele polscy i czesko-słowaccy o charakterze doradczym wejdą w skład komisji.

Rozjem z Petlurą.

Bawiąca w Warszawie delegacja rządu Petlury przygotowuje przedłużenie rozjem z ukraińcami, do czego sfery wojskowe odnoszą się przychylnie.

Do Kijowa aeroplanem.

Z ramienia Naczelnego Dowództwa por. Kobyłański udał się do Kijowa. Kurjer odleciał od ostatnich posycji polskich do Kijowa aeroplanem.

Socjaliści przeciw Polsce.

«Volkswille» z d. 23 b. m. donosi, że 21 września odbyło się w Zabrze posiedzenie partji S. D. okręgu Górnego Śląska pod przewodnictwem komisarza Hoersinga. Na posiedzeniu przyjęto rezolucję przeciw wyodrę-

baleniu Górnego Śląska, jako państwa związkowego w obrębie Niemiec, ponieważ przywróciłoby to reakcję i masy robotnicze byłoby pozbawione opieki prawnej. Wobec zbliżających się wyborów komunalnych wzywa się robotników, aby nie oddawali swych głosów centrowcom.

O wykreślenie granic Polski.

PARYŻ 23.9. Wobec wiadomości, że Galicja Wschodnia ma otrzymać statut prowizoryczny wyraża «Liberté» ubolewanie, że granic Polski jeszcze nie określono, chociaż od zawieszenia broni upłynął już rok cały. Cierpliwość narodu polskiego wystawia się tem na ciężką próbę, tembardziej, że naród ten przez podziwy godny wysiłek wojskowy oddaje sprawie mocarstw sojuszniczych cenę usługi. Europa potrzebuje silnej Polski, a Polska potrzebuje granic, więc należy jej dać granice.

Uniwersytet ruski w Lwowie.

Kursują pogłoski, że rada ministrów przed kilku dniami uchwaliła założyć uniwersytet ruski i wystąpić do Sejmu natychmiast po podjęciu narad z żądaniem odpowiednich kredytów. Są tendencje, aby siedzibą jego był Lwów.

Agent Dyplomatyczny Szwecji w Warszawie.

Wydział prasowy ministerjum spraw zagranicznych komunikuje: Charge d'affaires rządu szwedzkiego, p. Iwan Danielson; wręczył swe listy uwierzytelniające wiceministrowi spraw zagranicznych, hr. Skrzyńskiemu i rozpoczął urzędowanie.

Siedziba poselstwa mieści się w hotelu «Bristol».

Galicja wschodnia.

Paryż 24-go września.—Rada pięciu zebrała się wczoraj na Onai d'Orsay pod przewodnictwem Pichona i wysłuchała sprawozdania Paderewskiego w sprawie tymczasowego statutu dla Galicji wschodniej. Prez. min. Paderewski domagał się, aby Galicję ostatecznie, bez wszelkich zastrzeżeń przyłączono do Polski, natomiast przedstawiciele wielkich mocarstw byli za przyłączeniem tymczasowym, wychodząc z założenia, że los Galicji ma być rozstrzygnięty przez plebiscyt.

«Echo de Paris» pisze w sprawie Galicji: Polska ludność Galicji wynosi 40%. Wobec tego rada pięciu postanowiła, że Galicja wejdzie narazie w skład państwa polskiego na zasadzie osobnego statutu międzynarodowego, jako autonomiczna prowincja, później jednak plebiscyt rozstrzygnie sprawę przynależności. Narazie zarządzać będzie Galicją generał-gubernator, mianowany przez rząd warszawski i przez sejm. Sprawy obywatelskiej służby wojskowej w Galicji wschodniej jeszcze nie rozstrzygnięto.

Ze świata.

Wzorowa gospodarka bolszewicka.

Moskiewski komisariat do spraw rolnictwa sporządził dane statystyczne co do ilości nieobrobionej ziemi. Według tych danych 1.290.000 dziesięćcia zrabowanej poprzodu przez włościan i obywateli ziemskich nie zdolano obsiać. Włościanie rychło się nasyćli tym nabytkiem i dzisiaj kategorycznie odmawiają swej pomocy w obsianiu tych obszarów, a na swoje usprawiedliwienie przytaczają fakt, że swej własnej ziemi obsiać nie są w stanie z braku ziarna i sprzętaju. W tych zaś majątkach, gdzie cały inwentarz zarekwirowały władze sowieckie, próbowano początkowo prowadzić gospodarkę tak zwaną państwową, lecz urzędnicy sowieccy zdołali w dość krótkim czasie resztki inwentarza roztrwonąć, więc i te majątki musiały uleść ruinie.

Zgony z wyzerpania.

W Moskwie zaobserwowano szereg wypadków śmierci z fixycznego i moralnego wyczerpania, spowodowanego rządami bolszewików. Między innymi zmarli tego rodzaju śmiercią prof. Wesolowski, prof. Fortunatow oraz wielu innych działaczy społecznych i uczoonych.

Pogromy żydów w Argentynie.

Krakowski «Kurjer Codzienny» otrzymał z Argentyny list z opisem pogromów w Buenos Aires i innych miastach Argentyny. Urywek listu brzmiał:

«Był to dziwny zbieg okoliczności. W sierpniu urządzili tamtejsi żydzi ogromne manifestacje antypolskie, protestujące przeciw rzekomym pogromom w Polsce. W tydzień potem nadeszły okropne dni dla żydów. Krew się lała po ulicach stolicy Argentyny, setki trupów legło ofiarą rozszalałych tłumów. Pogromy te zainicjował sam rząd, jako odwet za urządzenie strajku generalnego i germanofilskie stanowisko tamtejszych sjonistów, pochodzących w większej części z Polski i Rosji, których też tam zwą crussos.

Po tym pogromie nastąpił drugi pogrom, nie mniej straszny od pierwszego. Była to pochłanka ipsis tatarska, w której policja i żołdactwo całkiem jawnie brały udział. Od czasu tych pogromów ustały i mitingi w teatrach i na placach przeciw «pogromom» polskim.

Socjalizm pod wpływem komunizmu.

Z Genewy donoszą: Przywódca socjalistów francuskich, Albert Thomas, oświadczył, że jest bardzo pesymistycznie usposobiony co do programu socjalistycznego chwili obecnej. Thomas wyraził się w te słowa.

Wszystko mogło być dobre, leos pod wpływem komunistów rosyjskich socjalizm zaradony jest jak gdyby bakcyliem szaleń. Wszystko idzie na złamanie karku. Żywioty umiarkowane w partji utraciły władzę, ster spraw ujmują żywioty rosyjskie. Skutkiem tego szerzy się i znajduje grunt podatny opozycja wobec socjalizmu, ugruntowana na pierwiastkach narodowych.

Skutki rządów bolszewickich na Węgrzech.

Holenderskie biuro prasowe donosi, że według ostatnich szczegółowych obliczeń 4 miesięczne rządy bolszewickie na Węgrzech kosztowały przeszło 12 miliardów koron a przyprawiły o śmierć blisko a tysiąc osób z inteligencji, jak nauczycieli, księży, lekarzy i wojskowych.

Rokowania z bolszewikami.

Istniejące w Berlinie lotewskie biuro prasowe podaje wiadomość o delegacji estońskiej, która 16 go bm. przekroczyła front bolszewicki i miała przekonać się o warunkach bolszewickich. Estonia mandat ten otrzymała od Anglii. Warunki Estentów w tej sprawie były następujące: 1) Granice mają być uregulowane na podstawie etnograficznej; 2) ma być utrzymana strefa neutralności; 3) bolszewicy wydają całą swoją flotę jednemu z państw neutralnych.

W prowincjach nadbałtyckich.

General Gough przedłożył Radzie Najwyższej sprawozdanie o położeniu w krajach nadbałtyckich. General stwierdził na miejscu, że wszystkie narodoowości tych krajów znajdują się pod rzeczywistym panowaniem wojsk niemieckich, które w krajach bałtyckich widzą podstawę polityczną do interwencji niemieckiej w Rosji. Siły wojskowe niemieckie podtrzymują baranów przeciwko ludności lotewskiej i popierają żywioty bolszewickie przeciwko socjalistom tworzącym zarządy miejscowe. Żołnierze niemieccy, którzy powołani są przez rząd niemiecki dla kolonizacji tych krajów, są bardzo skutecznymi agentami wpływów

niemieckich. Położenie obecne przedstawia w równej mierze niebezpieczeństwo polityczne i wojskowe.

Demobilizacja we Francji.

Biuro Korrespondencyjne donosi z Paryża pod datą 23 bm. Francuskie ministerjum wojny podaje, że dotychczas zdemobilizowano we Francji dwa miliony żołnierzy.

Demobilizacja armji angielskiej ma być ukończona w ciągu kilku tygodni.

Impreza d'Annunzio.

Wedle ostatnich wiadomości d'Annunzio otrzymuje zewsząd posilki. Z powodu sprawy d'Annunzia doszło obecnie do nieporozumienia pomiędzy Nittim a Tittomim, który imprezę d'Annunzia bezwarunkowo potępia.

Niemcy w prowincjach nadbałtyckich.

Poselstwo lotewskie w Kopenhadze dowiaduje się z Rygi, że państwa Ententy postanowiły obstawać przy żądaniu natychmiastowego wycofania wojsk niemieckich z ziem nadbałtyckich.

General Etienne, szef misji nadbałtyckich, przybył jut do Rygi.

Dlaczego chleb drożeje?

Jesteśmy świadkami dziwnego zjawiska. Oto po zbiorach, kiedy zdawałoby się ceny żywności, a zwłaszcza mąki i chleba, powinny uleżeł zniżce — idą w górę. Zaznaczyć wypada że niejest to objawem tylko miejscowym, wileńskim, że brak mąki i skutkiem tego drożyzna chleba choć w mniejszej może mierze daje się również uczuć w Warszawie. Pragnąc zbadać przyczyny tego anormalnego stanu, wywołującego ogólne sarkania i niezadowolenie, redakcja «Gazety Por.» zwróciła się do ster miarodajnych o wyjaśnienie.

W pierwszym rzędzie chodziło o wynik monopolu zbożowego, który w opinii większości jest przyczyną obecnych niedomagań aprowizacyjnych. Nie monoi jednak właien, który jest wprawdzie absurdem tam, gdzie prawo jest bessiine, gdzie danego artykułu monopolowego, jak w tym wypadku zboża, rozlokowanego po stodołach wyciatym kraju — nie sposób zabezpieczyć od pokątnej sprzedaży, ale niejednolite dokonywanie dostaw.

W niektórych tylko powiatach producenti wywiązują się w zadania zadowalającą, w innych że. Przewszystkiem brak zboża powoduje opór mniejszej własności która wręcz opiera się dostawie kontyngensu.

Dalej chodziło o dowiedzenie się czy spodziewana jest podwyżka ceny chleba. Otóż tak. Żądania producentów są wprawdzie nie równomiernie na ogół drobna własność w ogromnej większości domaga się b. znacznego podniesienia cen, podczas gdy konsumenci, a więc miasta — obniżenia. Perspektywy aprowizacyjne są więc niewesołe.

Niema też nadziei, by udała się wytworzyć większy zapas zboża drogą importu, nie posiadamy bowiem środków transportowych, ani płatniczych.

Niski stan naszej waluty powoduje, że wypadłoby płacić 400 — 500 mk. za centaar importowego zboża z którego chleb kosztowałby do 4 mk. za funt.

Tyle informacji, jakie udzielone zostały ze sfer miarodajnych. Od siebie zapytuje «Gaz. Por.»:

Poco zaprowadzono monopol zbożowy, jeśli rząd nie jest w stanie przeprowadzić należyte dostawy zboża, jeśli nie posiada środków, któreby zawioliły producenta do spełnienia jego nakazów?

Jak widać z powyższego nie utrzuje on sytnacji, obniży jedynie i bez tego niezbyt wysoki stopień zaufania mas do odnośnych czynników państwowych, zwiększy rozgorzenie, z którego tak skrzętnie korzystają nasi najserdeczniejsi z pod czerwonego

sztafarn. Trzeba się więc raz na coś zdecydować. Albo jąc się stanowczych środków, albo zaprowadzić wolny handel, który może zleźnić nie zaradni, ale choć w cieńsi je zmniejszą.

Co rychiej też należy puścić w obieg własną walutę, która by umożliwiła dostawę zboża zewnątrz po cenach znoszonych.

Od siebie dodajemy, iż powodem droższyny jest nie tyle brak chleba, który może być na przednówku da się odczuć, nigdy jednak dziś po zbraniu dość obfitych plonów; winne są przede wszystkim zbyt wygórowane apetyty rolników, zwłaszcza drobnych producentów. Jeden to jeszcze dowód co oczekuje miasta wrazie gdyby większa i średnia własność ziemiska przeszła wyłącznie z posiadania chłopów, czego tak gorąco pragną obrońcy ludu, socjaliści, nie rozumiejąc, iż droga to najpewniejsza do wygłodzenia szerokiej mas pracującej ludności miejskiej.

Nastroje Lotwy.

Od jednego z przywódców rządu lotewskiego z Inflant Polskich, który z powodu najazdu na ten kraj bolszewików zamknął do Lipawy, otrzymaliśmy list, świadczący wymownie o dokonanych zmianach w pojęciach zarówno autora, jak i ludności wiejskiej, na korzyść orientacji polskiej. Najbardziej charakterystyczne ustępy listu przytaczamy w brzmieniu dosłownem:

«Jestem zupełnie rozczarowany co do rządu lotewskiego, który się zajmował przez cały ten czas demagogią, podniecając w pospólstwie instynkty zwierzęce, szercząc nienawiść narodowościową. Ludność nasza (od rzeki Windawy do Rikku) jest już oswojona z pod jarzma bolszewickiego, za co szczerze jest wdzięczna swym wybawcom, i radykalnie się wyleczyła z bolszewizmu. Tylko m. Lipawa oraz obszar aż do rzeki Windawy przejęte są ideologią bolszewicką i to głównie żydzi i robotnicy. Stosunki u nas są takie, że do porządku iładu może tylko doprowadzić sprężysta i mocna ręka oraz bizun... Lotysi również jak i Litwini udowodnili obecnie, że nie mają ludzi odpowiedzialnych do rządu państwa, a muszą być jeszcze wychowywani w ciągu 100 lat przez obcych. Nasza ludność katolicka (lotewska) jest daleko lepsza, tylko trzeba usunąć agitatorów, a wszystko wróci do dawnego ładu.

Bardzośmy się uradowali, kiedyśmy się dowiedzieli, że Wilno zostało zdobyte przez Polaków, to daje nam nadzieję, że Polacy rozciągną swój front aż do Dyneburga... Teraz już bez okularów widać, że nasz kraj Lotwa byłby najszcześniejszy, jeśliby Polska rozciągnęła nad nim swą opiekunką ręką. Dla Polaki otwarte morze: Lipawa, Windawa, Ryga! Może Pan Bóg da, że się spełni to, co lud prosty religijny jeszcze w r. 1917 prorokował, mianowicie, że nasz kraj (Lotwa) będzie należał do Królestwa... Widoczni, że ten naród (Polacy), który całą nadzieję na swe wskrzeszenie pokładał w Panu Bogu, i obecnie nie pozwala krzyżu deptać w błocie żydowsko-masońskim, został przez Stwórcę wysłuchany, otrzymuje swą koronę i może się przyczynić do zwolnienia innych narodów od jarzma szatańskiego (bolszewizm to jest czysty satanizm).

W Dyneburgu chleba niemają, idą pieszko na wieś o jakieś wiorst 50, by sobie cośkolwiek kupić. Włościanie są już zupełnie wytrzęsieni. Podczas mobilizacji bolszewickiej wielu włościan przemocą zabrali do czerwonej armji, gdyż dobrowolnie nie chcieli się stawić. Lud obecnie biada i głowę sobie łamie, jak wyjść z sytuacji obecnej. Chłopi powiadają tak: spawów przepędziliśmy, jeżeli oni wrócą, każą zapłacić za szkody i z każdej gminy osób 5—10 obwieszają (?), a jeżeli pozostaną bolszewicy, to za rok ani jednego chłopca już nie będzie, to

już niechaj wracają panowie i księża, a wszystkiego będzie do syta, akab tołki od Jewtych biesow nas osłabdzili, niekaj ich tam ze wsioju ziemloju i słabodoja, bo czydy wydumali pietlu, żeby muzykon sausim ze swiatu sprowadzić, nie nada ziamli, kto chse niechaj kupuje».

Otwarcie Sądu Apelacyjnego.

Wczoraj o godzinie 1 po poł. w gmachu instytucji sądowych odbyło się uroczyste otwarcie Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

O wyznaczonej godzinie salę Sądu Apelacyjnego (na trzecim piętrze) wypełniłliczne przybyli goście. Obecni byli: Komisarz Okręgu wileńskiego p. Niedziałkowski, dowódca miasta pułkownik Tupalski, prezes sądu okręgowego p. Zmazyński, prokurator p. Raczkiewicz, komisarz miasta p. Piłsudski, burmistrz p. Abramowicz, okręgowy inspektor szkolny dr. Węstawski, sędziowie, podprokuratorowie sądu, palestra i wiele innych osób.

Na początku uroczystości ks. prałat Kazimierz Michalkiewicz po krótkich modłach dokonał poświęcenia sali, poczem prezes Sądu Apelacyjnego p. Restytut Sumorok wygłosił mowę. Zaany chlubnie Wilan sędziwy pracownik na polu prawa wyraził radość, że jemu, który przez 40 lat musiał występować przed sądem obcym, na schyłku życia przypadło w udziale otworzenie w Wilnie tak ważnej placówki sądowej polskiej, jaką jest Sąd Apelacyjny. Prezes zaznaczył, że nowa instytucja sądowa będzie szła zasady sprawiedliwości dla wszystkich bez różnicy narodowości, różniąc się tem od dawnych sądów rosyjskich.

Ks. prałat Michalkiewicz, oświadczający, że występuje w imieniu ks. Biskupa, któremu zajęcia przeszkodziły do przybycia na uroczystość, witał fakt doniosły otwarcia Sądu Apelacyjnego i wzywał błogosławieństwa Bożego na wszystkich, którzy się przyczynili do otwarcia Sądu.

Notariusz p. Tadeusz Wróblewski wygłosił piękną w formie i w treści przemowę. Mówca przypominał, że za czasów rosyjskich sądownictwo nie było niezależnem; w sprawach o charakterze politycznym i narodowościowym wyrok był zwykle napisanym zawczasu i nieradko, jak w sprawie Krożańskiej, podyktowany przez zarządca; stosując przepisy ograniczające, sądy rosyjskie szerzyły demoralizację, zachęcały ludność do obchodzenia prawa; obecnie nie będzie to miało miejsca, polskie sądy będą krzewiły w społeczeństwie właśnie poczucie prawa.

P. Wróblewski przytoczył fakt charakterystyczny, doskonale malujący głęboką przepaść pomiędzy prawem a tem co rząd dawnej Rosji uważał za sprawiedliwość. Na jubileuszu Spasowicza, ofiarowano jubilatowi medal z napisem: obrońcy sprawiedliwości. Jeden z obecnych odezwał się, że napis ten jest niesłusznym, bo Spasowicz właśnie życie całe poświęcił walce w imię prawa za sprawiedliwość (rządową). Mówca wyraził nadzieję, że świetne tradycje dawnego sądownictwa w Wilnie przed zniesieniem sądów polskich, kiedy to rozbrzmiewał głos Ignacego Daniłowicza i Korowickiego, odżyją w nowym Sądzie Apelacyjnym. Mówiąc o roli sądownictwa polskiego, p. Wróblewski zaznaczył, że odbywa się obecnie na świecie walka dwóch cywilizacji: zachodnio-europejskiej, do której i my należymy i w imię której walczymy, o partę własną na początku prawa i mongolskiej, zasadniczo zwalczającej wszelkie prawo, — dziejesię to ostatnie w Rosji sowieckiej. Nasze dzielne wojska posuwają się co raz to dalej ku Wschodowi, lecz państwo winno opierać się nie na samej tylko sile oręża lecz i na poczuciu prawa, a więc

sądownictwu polskiemu przypada również b. ważna rola w sprawie polskiego budownictwa państwowego.

Następnie prezes Sądu Apelacyjnego zagaił pierwsze posiedzenie Sądu. Za stołem zasiadli: prezes, sędzia apelacyjny p. Hryniewski, sędzia okręgowy p. Wilkiewicz, prokurator przy Sądzie Apelacyjnym p. Orłowski i sekretarz. Sekretarz odczytał rozporządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich w sprawie utworzenia Sądu Apelacyjnego, a następnie p. prezes odczytał szereg otrzymanych depeš gratulacyjnych: jak to od dowódcy frontu litewsko-białoruskiego generała Szeptyckiego, ministra sprawiedliwości p. Sobolewskiego, od sądów okręgowych w Grodnie, Mińsku i Łucku, od Komisarza Okręgu Mińskiego.

P. Prokurator wniósł, aby Sąd Apelacyjny wysłał depešę do Naczelnika Państwa i aby zawiadomił o rozpoczęciu swych czynności Komisarza Generalnego oraz sądy sobie podległe. Sąd Apelacyjny przyjął wniosek p. prokuratora poczem prezes odczytał tekst depešy, która ma być wysłana w imieniu Sądu Apelacyjnego do Naczelnika Państwa. Na zakończenie prezes wyraził podziękowanie wszystkim, którzy przybyli na uroczystość, poczem pierwsze posiedzenie Sądu Apelacyjnego w Wilnie zostało zamknięte.

Zgłębiłkiem wzruszeniem opuszczali zebrani salę, pamiętając z licznych procesów antypolskich, salę, w której przed laty jeszcze tak niewielu pod nazwą wymiaru sprawiedliwości uprawiali politykę czynownicy carscy, a która obecnie otworzyła swe podwoje dla niezależnej Themis polskiej.

Nowy Sąd Apelacyjny jest najwyższą instancją sądową na całym terenie Ziem Wschodnich; podlegają mu sądy okręgowe w Wilnie, Grodnie, Mińsku i Łucku.

Monceret.

RODACY!

Od roku już blisko żołnierz nasz walczy i przelewa krew w obronie Ojczyzny.

Nietylko jednak na froncie, ale nawet w szpitalach brak mu najpotrzebniejszych rzeczy, a przedewszystkiem żywności i bielizny.

Rzeczy tych musi mu bezwzględnie dostarczyć Polski Czerwony Krzyż.

W tym celu Zarząd Główny Polskiego T-wa Czerwonego Krzyża urządza zbiórke żywności i bielizny w całym kraju w dniu 15 października za pośrednictwem Oddziałów Miejskowych i członków korespondentów.

Składajcie więc w dniu 15-y października:

Bieliznę czystą osobistą i pościelową, sienniki, płótno, makę, kaszę, zboża, inną żywność, oraz materiały opatrunkowe, a ułatwiecie żołnierzowi życie na froncie.

Każda ofiara będzie oceniona na gotowiznę i o ile przekraczać będzie 20 mk. ofiarodawca stanie się członkiem Towarzystwa, na co otrzyma odpowiednią legitymację.

Składajcie więc ofiary, a staniecie się członkami tak ważnej i koniecznej instytucji jak Czerwony Krzyż!

Pamiętajcie o żołnierzu polskim! Nie żałujcie ofiar dla Czerwonego Krzyża! Zarząd Główny.

KRONIKA.

Z WILNA.

— **Wręczenie sztandaru.** Jak już zaznaczyliśmy, onegdaj przyjechała delegacja piętego, wileńskiego pułku strzelców w celu otrzymania sztandaru, ofiarowanego przez Koło Polek. Delegacja składa się z majora Bobiatyńskiego, z adiutantem Trzetrzewińskim, poruczników Trubiczkiego, Orzeszki i ppor. Zdanowicza oraz plutonu honorowego z własną orkiestrą pułkową.

Uroczystość wręczenia sztandaru odbędzie się w Katedrze w poniedziałek rano w obecności wyższych władz wojskowych. W razie gdyby zaszła jakaś nieoczekiwana przeszkoda, uroczystość odłożona zostanie do wtorku.

— Zwrot własności oficerskiej i żołnierskiej.

W styczniu b. r. przy wyjściu oddziałów Samoobrony z Wilna zostały złożone oficerskie i żołnierskie rzeczy w domach Nr 8, 12 i 20 przy ulicy Nadbrzeżnej i właściciele tych domów byli proszeni o przechowanie tych rzeczy. Rzeczy te zostały następnie rozdane osobom prywatnym do przechowania.

Ktokolwiekby wiedział lub posiadał wskazane rzeczy proszony jest o doniesienie do Dowództwa m. Wilna.

— Zakład Opieki Matki

Bożej na Antokolu, istniejący w naszym mieście od lat kilkunastu przechodzi obecnie chwile krytyczne. Jak wiadomo, zakład pracuje nad wychowaniem i umoralnieniem dziewcząt moralnie zaniedbanych. Czasy wojenne i upadek moralności w krajach, nawiedzonych klęską wojny, dostarczają niezwykle wiele osób, potrzebujących pewnej przystani w życiu i opieki moralnej. Zakład otwiera swe podwoje dla tych istot nieszczęśliwych, lecz środki materialne, brak pracy, a wreszcie szczupłość lokalu, który w pierwszym roku okupacji niemieckiej, uległ częściowemu zniszczeniu przez pożar, stają się przeszkodzie. Wobec tego zarząd zakładu, chcąc powiększyć liczbę swych wychowanek, musi się troszczyć o naprawę domu zniszczonego przez pożar, musi zabiegać o uzyskanie obstarunków, słowem poszukiwać środków egzystencji. Obecnie w zakładzie przebywa 50 dziewcząt, pobierających tam wykształcenie fachowe i całkowite utrzymanie. Liczba ich może być powiększona, o ile społeczeństwo zechce poprzeć zakład w formie dobrowolnych ofiar, lub zlecając zakładowi wykonanie robót w zakresie szycia bielizny, haftu, prania i robót kościelnych.

Przypuszczamy, że społeczeństwo nasze nie odmówi zakładowi o zadaniach tak pięknych—swego poparcia.

— Co to jest Białoruś.

Odczyt p. Szczuki p. t. «Co to jest Białoruś?» wygłoszony na onegdajszym zebraniu w lokalu «Związku Jedności i Siły Polskiej» wzbudził wielkie zainteresowanie obecnych. Prelegent wykazał, że lud prosty był przez cara Aleksego Michajłowicza, a następnie przez Katarzynę II nazwany «białoruskim», bo tego trzeba było do całosci tytułu carskiego (wielko, mało), bielej i czarnej Rusi car), właściwie odrębnym narodem nie jest. O ile jest katolicki, należy duszą i sercem do Polski, uważa się za lud polski, prawosławni uważają się za Rosjan. Sam język «prosty», czyli jak dzisiaj chcą — «białoruski», nie jest jednolity, dzieli się na malej lub więcej gwar ludowych, które już to się zbliża do języka rosyjskiego, lub ukraińskiego, już to staje się stopniem przejściowym do polskiego.

Wszelkie próby narzucenia mu szkół białoruskich przez Niemców do spółki z Radą białoruską uważał zawsze za gwałt, zaś odruchowo garnął się do języka polskiego, który nazywa swoim językiem ojczystym. Obecnie zaś próby stworzenia Białorusi, podejmowane przez pewne czynniki, muszą się skończyć na niczem, gdyż drogą sztuczną narodów się nie tworzy.

— Zarząd Ligi Robotniczej

zawiadamia, że w niedzielę 28 września o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się przedstawienie amatorskie, na korzyść szkoły Bratalej Pomocy Ligi.

— Zebranie.

Dnia 12 października o godzinie 5 wieczorem odbędzie się walne zgromadzenie członków Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego w lokalu Towarzystwa—Zawalna 9. Porządek dzienny. 1) Kwestja składu Wileńskiego T-wa Rolniczego. 2) Określanie stosunków Towarzystwa Rolniczego do Centrali

Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych w Wilnie, a mianowicie: przyjęcie uchwały przystąpienia Towarzystwa Rolniczego do Centrali lub nieprzystąpienia. W razie przystąpienia wybór 2 przedstawicieli. 3) Sprawa utworzenia hipoteki. 4) Wolne wnioski.

— **Zebrań lekarzy Polaków** odbędzie się dziś, dnia 27-go września o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Centrali Związków Zawodowych Sw. Jańska 21.

— **Zarząd Koła Polek** u-prasa swoje członkinie sekcji Klubowej o zebranie się jak najliczniejsze w sobotę 27 b. m. na godzinę 6-tą w. Będzie omawiana sprawa urządzenia Klubu na czas szajdu Kół Kresowych w Wilnie.

— **„Ziemia Wileńska“**. Tygodnik pod powyższym tytułem wydawany w Wilnie przez „Straż Kresową“ rozwija się coraz żywiej. Ostatni numer 16-ty zawiera obfitą i urozmaiconą treść. Znajdujemy tam artykuły następujące: „Nowe zadania Polaki na Wschodzie“ (H.), „Co przyniosł bolszewizm ludowi katolickiemu na Litwie“ (Januk S.), „Książka Biskupa Hryniewicki a władze rosyjskie“, artykuł oparty na nowych danych archiwalnych przez Janinę Kozłowską-Studnicką, „Nasi delegaci w Warszawie“ (wrażenia członka delegacji), „Przeciwko gwałtom litewskim“ (wieści w Świączkach i Mejszagole).

Dalej zwykły dział wiadomości politycznych i ciekawe dla nastroju naszej wsi „Listy do redakcji“ ze zgrupowań gminnych. Mamy tam wreszcie barwną nowelę p. W. Stanisławskiej p. t. „Śpiące wojsko“.

№ 3 „Poradnika rolniczego“ zawiera między innymi artykuł „O grzącej nam kłosec księgoszusta u bydła rogatego“.

— **Koncert**. Przypominamy, iż dziś, w sobotę 27 września odbędzie się koncert znanej artystki-pianistki p. Elwiry Swiatopelk-Mirskiej ze współudziałem p. Tadeusza Zawadzkiego artysty-akrobata i deklamatora p. porucznika Włodzimierza Sekundy. Wysoce artystyczny poziom, jak rów-

nież sympatyczny cel—pomoc żołnierzowi polskiemu—zgromadzą niewątpliwie liczną publiczność.

Bilety do nabycia od rana w Świątlicy, Dominikańska 13, oraz u wejścia do sali Miejskiej od godz. 5-ej po poł.

— **Taryfa pocztowa**. Od 1 października 1919 r. będzie obowiązywała w stosunkach z zagranicą następująca taryfa pocztowa:

- 1) Listy: do wagi 20 gramów 50 fen. (hal.) za każde dalsze 20 gr. 30 » »
- 2) Karty pocztowe: za kartę pojedynczą 20 » »
- 3) Druki: za każde 50 gramów 10 » »
- 4) Papiery handlowe: za każde 50 gramów 10 » » najmniej jednak 50 » »
- 5) Próbkki towarowe: za każde 50 gramów 10 » » najmniej jednak 20 » »
- 6) Należytość za polecenie (rekomendację) 50 » »
- 7) Należytość za recepty zwrotne 50 » »
- 8) Należytość reklamacyjna 50 » »

Gazety w ruchu zagranicznym uważa się za druki i należy je opłacać według taryfy dla druków.

Z wyjątkiem listów i kart pocztowych, inne zagraniczne przesyłki listowe, a mianowicie druki, papiery handlowe i próbkki towarowe muszą być przynajmniej częściowo opłacone przy nadaniu.

Listy w ruchu zagranicznym dopuszczalne są bez ograniczenia wagi, natomiast najwyższą dopuszczalną wagą ograniczoną jest dla próbek towarowych do 350 gramów, a dla druków i papierów handlowych do 2 kilogramów.

Korespondencja zagraniczna podlega cenzurze wojskowej. Z tego powodu listy należy oddawać na pocztę otwarte i na każdej przesyłce uwidocznić ma nadawca swoje nazwisko i bliższy adres.

— **Polski Teatr Nowoczesny**. — Dziś, t. j. w sobotę — przedstawienie inauguracyjne Teatru Nowoczesnego. Nowo-

zaangażowani artyści wystąpią w wesołej komedji Strandi'na „Trzy kapelusze“, i melodyjnej operetce Offenbacha „Hania płacze — Jaś się śmieje“. Reżyserja tych utworów spoczywa w rękach Czyżewskiego i Szoslanda. W dziale koncertowym wystąpią: H. Rinasówna (walczyk — Karasińskiego i Żegnaj mi — Sztolca), S. Szosland (Dawnej, a dziś), E. Kowalaka (Madame Lonin), W. Janotta („A więc dzisiaj rozstałem się z tobą...“ — Ratolda).

Program dzisiejszy produkowany będzie dwukrotnie o godz. 6 i pół i 8 i pół wiecz.

— **Polski Teatr Ludowy** (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) jutro, t. j. w niedzielę 28 b. m., wystawia doskonałą komedję w 1 akcie J. Bliźnińskiego p. t. „Ciotka na wydaniu“ i „Krew nie woda“, krotoczwila w 1 akcie Z. Przybylskiego.

Dwa przedstawienia.
Początek I-go od g. 6 m. 30 w.
„II-go“ » 8 » 30 w.
Dla wojskowych 20 proc. ustępstwa.

Z prowincji.

— **Z Białogostoku**. W mieście naszym rozklejono plakaty, obwieszczające pobór młodzieży do wojska w mieście i powiecie białostockim. Na ten raz zaciągają pod standardy ojczyzny młodzieńców, urodzonych w latach 1900 i 1901.

Patronat opieki nad poborowymi żołnierzami powiatu białostockiego gorliwie się krząta, by swe fundusze powiększyć, gdyż pobór przymusowy wciągnie zapewne wielkie masy żołnierzy, potrzebujących opieki i pomocy. W przewidywanym więc wydatków na tak piękny cel, patronat chce powiększyć swe fundusze przez wydanie jednodniówki p. t. „Żołnierz polski na kresach“.

Słuszność atoli wyznać należy, że społeczeństwo nasze nie jest skąpe, gdy chodzi o cele narodowe.

Na dzień 25 bm. wyznaczono w Białymstoku pierwszy sąd doraźny nad trzema bandytami: Krygierem, Kuprjanowiczem i Gohlem. Grozi im wszystkim kara śmierci.

Wystawa przemysłu ludowego cieszy się niezwykłą frekwencją. Zwiędający szczególnie podziwiają tkaniny samodziślowe z parafji Zabudów-

skiej, wyroby koszykarskie oraz se-kretne zamki, pomysła miejscowych majstrów ślusarskich.

WIADOMOSCI URZĘDOWE

ROZPORZĄDZENIE Nr. 20.

Wobec zbliżającej się jesieni — właściciele ewentualnie odpowiedzialni rządcy powinni w terminie wskazanym przez policję miejską doprowadzić do porządku chodniki przed ich posesjami, rynny ściekowe, rynsztoki, mostki i t. p...

Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia będą karani w drodze administracyjnej grzywną do 3000 rubli lub aresztem do 2-eh miesięcy.

Oprócz tego konieczne roboty będą wykonane przez Magistrat na rachunek właścicieli posesji.

Podpisano: Jan Piłsudski
Komisarz m. Wilna.

23 września 1919 r. Wilno.

Z ostatniej chwili.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dnia 25-go września.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Na zachód od Mozyrza nieprzyjaciel większymi siłami atakuje nasze pozycje pod Babuniczami, Galicą, Rudnią i Wyszatowem. — Walki w toku.

Na całym froncie zwykła wymiana strzałów.

FRONT WOŁYŃSKI.

Bolszewicy zaatakowali nasze pozycje pod Zacerkowie (na południe od Olewska). Przyjęci jednak ogniem karabinów maszynowych i artyleryjskim wycofali się w popłochu na Kiszyń.

Oddziały kawaleryjskie wyrzuciły nieprzyjaciela z Zabary i Głumczy, który wycofał się za rzekę Uborez.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

Z końcem września r. b. nakładem „Straży Kresowej“ wychodzić

„Wschód Polski“

dwutygodnik polityczny poświęcony sprawom polskim kresów wschodnich oraz ziem ościennych.

Stojąc na gruncie **zupełnej niezależności** od grup i kierunków politycznych, **„WSCHÓD POLSKI“** skupia w szeregach współpracowników **najwybitniejsze siły naukowe Polski** oraz rozporządza **bogatym** materiałem informacyjnym.

Cena prenumeraty: rocznie marek 80, kwartalnie marek 20.

wychodzić z naciskiem:

Redakcji i Administracji

Warszawa, Długa 50,

IV piętro, pokój 426, telefon 119-63.

OGŁOSZENIE.

Dowództwo Kolei Wojskowych Litewskich podaje do wiadomości, iż 1 października r. b. na st. Wilno osob. będzie wystawiony do sprzedaży przez licytację, nieodebrany przez odbiorców w określonym terminie, niżej wskazany bagaż:

Stacje		Data przybycia	№ i ilość kwitów	Waga sztuk	Zawartość
Lwów	Wilno	14/1 r. b.	19883	1	24 Bagaż
„	„	16/4 »	2566	1	2 16 »
„	„	16/2 »	693	1	1 31 »
Kresławka	„	16/4 »	21	2	2 — »
Smoleńsk	„	21/3 »	15973	1	2 10 »
Nowinka	„	„	552	1	2 10 »
Wiązma	„	18/4 »	20329	1	1 — »
Kurzenkino	„	„	17886	2	7 15 »
Świr	Lida	26/5 »	175313	1	1 10 »
Warszawa	Wilno	31/5 »	8323	2	74 — »
„	„	17/5 »	445	1	35 — »
„	„	„	7124	1	6 — Gazety
Grodno	„	31/7 »	96	1	12 — »
Lida	„	11/7 »	532	2	20 — »

Rzeczy znalezione na st. Lida 18 kwietnia bez dowodów.

1 siennik
1 koldra
1 kosz próżny
4 paczki gazety.
Komendant Wydziału Handlowego **M. Gołubiew.**

Dr. Birzowski (b. specjalista-wenerolog przy komisji lekarskiej) Choroby weneryczne (606, 914) i skórne. Wileńska 27-2, Przyjm. od 10-1 i 4-7 kobiety 4-5.

Dr. Wacław Makarewicz choroby: weneryczne, syfilis (606) i (914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10-1 po poł. i od 4-7 w. Wileńska 12-1. rk

Dr. I. Abramowicz Piwna 7-1 (obok Ostrej Bramy). Choroby skórne, syfilis (606, 914) i weneryczne. Przyjmuje 10-1 i 4-7

Dr. med. B. Szyrwint choroby weneryczne: syfilis (606-914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10-1 pp. i od 4-7 w. Wielka 39. 911

Doktor D. Kenigsberg Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11-2, 4-7. 8-to Jerska № 4.

Doktor D. Resser Wielka 41 m. l. Spec. weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10-2, 4-7.

ŁICZNIKI

poleca **Gustaw JAKOBSFELD** Warszawa, Mazowiecka 12.

Światła elektryczne i dzwonki najtaniej z najlepsz. materiału. Urządza i repara. najdokładniej Polskie Biuro Techn. „Rekord“, 8-to Jerska 27, Róg Wroniej.

Zakład Introligatorski E. Aleksandrowicza (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Szłydy i plakaty tłoczone ozdobnie oraz drukowane zwykłe.

„Gleba“

Spółka Ziemiańska Producentów Cykorji
RUTKOWSKI, PRUSKI, LISSOWSKI i S-ka
w Włocławku.

Poleca, jako nadzwyczaj smaczną, zdrową i posiłną domieszkę do kawy, swoją
Cykorję.

GARBARZ

poszukuje posady.

Specjalność: **garnowanie chromów czarnych i kolorowych** oraz juhetów i poszewek dębowo-ekstraktowych. Oferty pod „Posada“ upr. kierować do Biura ogłoszeń, Teofila Pietraszka, WARSZAWA, Marszałkowska 115.

Krawcowa poszukuje roboty w domach prywatnych. Zwierzy-niec—ul. Stara 9-1.

Neurozytelka - froebianka potrzebna do dzieci. Objazdowa 6-3, od 12-tej do 2-giej. 604

potrzebny do Lidy praktyczny dobrą znajomością polskiego **korespondent — ka-buchalter**. Dobre rekomendacje, curriculum vitae konieczne. Słabo znających polski nie zwracać się. Oferty nadsyłać Skopówka 5-1. 96

Do sprzedania sklep z urządzeniem, także mieszkanie z 3 pokojami z elektr. Bonifratska 8-4. Wojtkiewicz. 603

Mieszkanie umeblowane do wynajęcia z elektr. i wszelkimi wygodami. Objazdowa 6. 604

Rozkład jazdy

pociągów odjeżdżających i przychodzących do Wilna.

Na szlaku Wilno—Białystok.

№ 1 (pośpieszny) odjazd 8-19 m.
» 2 » przyjazd 22-04 »
» 23 (osobowy) odjazd 20-00 »
» 24 » przyjazd 11-50 »

Na szlaku Wilno—Mińsk.

№ 453 (osobowy) odjazd 10-05 m.
» 454 » przyjazd 5-15 »
Na szlaku Wilno—Dziwnów.

№ 951 odjazd 11-00 m.
» 952 przyjazd 4-50 »

Na szlaku Wilno—Lida.

№ 501 odjazd 23-00 m.
» 502 przyjazd 7-00 »

Na szlaku Wilno—Baranowice.

№ 507 odjazd 8-00 m.
» 508 przyjazd 17-55 »